Nr. 266. Lwów, Poniedziałek dnia 24. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Gerarda b.
Jutro: Kleofasa.
Pojutrze: Cyprjana.

Grecko-katolickie.
Awtonomona.
Kornyła m.
Wozn. cz. Kresta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 51 m.
Zachód „ o 5 g. 5 m.
Barometr 770. Pogoda.

Straże ogniowe i tow. asekuracyjne.

II. Z dobrej organizacji służby pożarnej i środków ratunkowych korzysta ubezpieczający się, korzysta Towarzystwo ubezpieczeń, które największe z niej ciągnie zyski. Brak środków ratunkowych znaczy pogorszenie ryzyka, podrożenie taryfy ogniowej, stratę Towarzystwa. Na wydoskonaleniu środków ratunkowych Towarzystwa robiły najlepsze interesa. Największe dywidendy akcjonarjuszów zawdzięczają Towarzystwa środkom ratunkowym.

Tak samo w Towarzystwach na wzajemności opartych. Polepszenie stosunków bezpieczeństwa, znaczy potanienie taryfy ogniowej, znaczy lepszy rezultat Towarzystwa, znaczy większy zwrot z zaliczki, słowem potanienie asekuracji, oszczędność na podatku asekuracyjnym. Brak środków ratunkowych i jego skutki znaczy, że w r. 1885. otrzymali członkowie procent zwrotu 33 prc. zaliczki, po klęskach roku 1886 tylko 17 prc.

Z dobrych urządzeń ratunkowych w pojedynczej gminie, korzysta każdy ubezpieczony w całym kraju. Dlatego, że środki ratunkowe w Stryju, Kałuszu, Dolinie, Ulanowie były nędzne, płaci większą premję asekuracyjną właściciel ziemski od Oświęcima po Okopy, płaci właściciel domu w bezpiecznym stosunkowo Lwowie lub Krakowie, płaci właściciel nieruchomości rozrzuconej po całem podgórzu, fabrykant, kupiec za swoje składy, rękodzielnik. Solidarność interesu jest zupełna. Nic się nie zmienia istota rzeczy przez to, że tych ubezpieczonych jest daleko mniej, niż nieubezpieczonych; ta miejszość, ta garstka, czy ten jeden odnosi pewne korzyści, za które słusznie powinien ponosić pewne ciężary. Czy społeczeństwo tamtą większość także do pewnych ciężarów za korzyści pociągnie, to jest całkiem inna kwestja, ale w żadnym razie to nie osłabia faktu, że mniejszość korzyści odnosi, a więc słusznie powinna ponosić ciężary. Zaś mniejsze lub większe rozpowszechnienie asekuracyj w niczem nie zmniejsza ani nie zwiększa „stopnia“ słuszności, bo tu w ogóle nie ma stopniowania: za korzyści należą się świadczenia.

Solidarność interesu asekuracyjnego z organizacją służby pożarnej wszędzie zrozumiano: tylko w wielu krajach Towarzystwa zdołały zachować dla siebie wszystkie korzyści, a nieponosić żadnych ciężarów, w pierwsym rzędzie zaś spekulacyjne Towarzystwa. Akcjonarjusz kapitalista w Tryeście, Wiedniu, Pradze lub Londynie, ciągnie wszystkie zyski z organizacji służby ratunkowej w Galicji, ponoszonej przez gminy czy dobrowolną ofiarą prywatnych, a nie przyczynia się w niczem do kosztów.

Mimo tego, poczucie łączności interesu skłoniło wiele Towarzystw asekuracyjnych do utrzymania własnych brygad ogniowych, do zakładania straży ochotniczych, uposażenia gmin w rekwizyta, sikawki, do ponoszenia ciężaru zakładania piorunochronów, wyciągania murów ogniowych pomiędzy domami, premiowania masywnych budowli, przychodzenia z pomocą pieniężną dla pokrywania dachów pokryciem ogniotrwałem, itp.

Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w r. 1866 kreowało pierwszą straż ochotniczą, składając ją w pierwszym rzędzie ze swoich urzędników, a przez to rzuciło hasło do zakładania straży ochotniczych po kraju. Od wielu lat przychodzi to Towarzystwo w pomoc strażom pożarnym, starało się dla nich o instruktorów, odbywało rewizje. Fundusze przeznacza na zakupno sikawek, lub pożycza gminom na 5 prc., na łatwych warunkach wypłaty, a pośrednicząc pomiędzy gminami a fabrykami, umożliwiło dopiero gminom nabywanie sikawek postępowych. Jest to najlepszym dowodem żywego poczucia łączności interesu Towarzystwa i ubezpieczających się, ze sprawą służby ratunkowej w kraju.

Interes ten wykazywano już nieraz w cyfrach: kolosalne naprzykład zyski, dywidendy i superdywidendy towarzystw akcyjnych, tam, gdzie ludność na łasce towarzystw spekulacyjnych, dzięki rozwojowi środków ratunkowych, bez odpowiedniego obniżenia taryfy ogniowej, zaś gdzie towarzystwa są na wzajemności oparte, tam zyski osiągnięte przez ubezpieczonych były znakomite. Np. w Berlinie udowodniono, że w ciągu ostatnich 10 lat przed organizacją straży pożarnej wynosiły wypłacone odszkodowania 0·42 *pro mille* kapitału ubezpieczonego, zaś w ciągu 27 lat istnienia straży, wynosiły przeciętnie tylko 0·32 feników za 1.000 marek. Oszczędność roczna dla ubezpieczających się wyniosła 173.489 marek rocznie. Przy mobiliach spadła premja o pół *pro mille* i więcej, to znaczy oszczędność 808.204 mrk. rocznie dla mieszkańców miasta. *)

Otóż, jeżeli w ogóle w interesie ubezpieczonych leży przez podniesienie stosunków bezpieczeństwa uzyskać tańszą asekurację, to nadto, przyspieszenie tego stanu jest wprost bezpośrednim interesem. Jeżeli znikomym dodatkiem do kosztów asekuracji, np. 2 proc. do premji, można uzyskać powiększenia zwrotu o 5 proc. lub 10 proc. lub więcej, to jest dla ubezpieczającego się wprost finansowo dobrym interesem.

Jeżeli klęski r. 1886 obniżyły zwrot z r. 1885 wynoszący 33 proc. na 17 proc. w roku, to nie ma wątpliwości, że gdyby się dało osiągnąć procentem 2 proc. na służbę pożarną utrzymanie się corocznego zwrotu na wysokości lat dogodnych, byłoby doskonałym interesem. A nauka i doświadczenie w innych krajach dowodzą, że rezultat ten daje się osiągnąć przez organizację służby pożarnej.

Więc to, co jest bezwzględnie słusznem i sprawiedliwem, co jest zarazem w interesie towarzystw ubezpieczeń i ubezpieczających się, może i powinno być uregulowanem ustawodawczo, skoro jedne towarzystwa uchylają się od wszelkich świadczeń za osiągane korzyści, inne świadczą za mało, nie w stosunku do korzyści, lub nierozumiejąc swojego i swoich członków interesu, usuwają się od dobrowolnej ofiary. **)

Ubezpieczający się więc w towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń płacąc znikomy dodatek do taryfy ogniowej na cele ratunkowe może na pewno liczyć, że w krótkim czasie podniesie się stan bezpieczeństwa miasteczek, wsi skupionych, do takiego stopnia, że rozmiary klęsk pożarowych zredukują się znacznie, że więc czy to w formie wprost obniżenia taryfy ogniowej (zmniejszenie ryzyka, mniej kosztów reasekuracji, mniej wypłaconych szkód), czy też w formie zwrotu z zaliczki odbierze ten podatek na służbę pożarną sowicie.

Przechodzimy do zarzutów ściśle krajowej natury. Krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń podniosło w r. 1882 zarzut, że opodatkowanie towarzystwa na rzecz straży pożarnej, znaczyłoby opodatkowanie wsi na rzecz miasta, motywując tem, że z podatku tego korzystałyby straże pożarne miejskie, oraz stosunkiem liczby ubezpieczających na wsi i w mieście. Stosunek ten w r. 1880 miał wynosić: na 1,295.369 zebranej składki, pochodzące z miast i miasteczek, posiadających straże 200.000 złr., zaś z miast i miasteczek, nieposiadających straży, oraz ze wsi 1,095.369 złr.

Zarzuty te w dzisiejszym stanie rzeczy, oraz w obec przedłożeń naszych z projektami ustaw o policji ogniowej, całkiem słabną. W niniejszym projekcie określamy cel funduszu na służbę pożarną znacznie szerzej, tak, żeby zeń korzystało miasto, miasteczko, wieś, kraj cały. Oprócz straży ochotniczych korzystają zeń straże gminne, część ma iść na instruktorów i kursa strażackie, zaś 40 proc. idzie na zakupno rekwizytów ogniowych, na sikawki, więc z tego funduszu korzystać może istotnie cały kraj.

Dodajmy do tego, że ze sikawek i straży miejskich korzysta daleka okolica miast i miasteczek, nadto, że projekt ustawy o policji ogniowej wprost zaprowadza łączenie gmin wiejskich okolicznych z miastem lub miasteczkiem w okręgi pożarne dla utrzymywania wspólnych straży pożarnych, sikawek; okręgi takie mogą być w danym razie nawet przymusowo zaprowadzane.

Zaś co do stosunku w ponoszeniu ciężaru, to i pod tym względem stan rzeczy bardzo się odmienił. Według wykazu statystycznego krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w r. 1886 na 1887 było w tymże towarzystwie ubezpieczonych w Galicji z Bukowiną:

W miastach i miasteczkach wartość ubezpie-

---

*) Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu pruskiego 11. marca 1886 poseł Metzner-Frankenstein.

**) Teoretycznie kwestję tę omawiali: Adolf Wagner: Der Staat und das Versicherungswesen. Tuebingen 1887. „Ludność ponosi z własnej kieszeni koszta utrzymania służby ratunkowej, na korzyść dywidendy akcjonarjuszy i pensyj i tantiem urzędników asekuracyjnych. Eskontując „tylko“ 20, 40, 60 lub 100 procent dywidendy, napełniają Towarzystwa świat narzekaniem na przeciążenie itd.“ Także w Schoenberga Handbuch der politischen Oekonomie. Wagner: Versicherungswesen. „Zu den kosten des Feuerloeschwesens sollte das Versicherunswesen, dem die Leistungen vornehmlich zu Gute kommen, einen erheblichen Theil beitragen, bei der Zwangsversicherung, sie ganz uebernehmen“. p. 1173.

Hermann: „Die Theorie der Versicherung vom wirthschaftlichen Standpunkte“. Graz 2. Aufl. 1869. p. 90. i nast.

Hopf: „Die Aufgaben der Gesetzgebung im Gebiete der Feuerversicherung. Berlin 1880 von Berndt, Feuerversicherung und Feuerwehr. Berlin 1879 von Huelsen und H. Braemer. Die oeffentlichen Feuerversicherungs-Anstalten in Deutschland. Berlin 1874. W walce naukowej i publicystycznej przeciw nadużyciom lub zaniedbaniom prywatnych Towarzystw asekuracyjnych, zajmuje kwestja opodatkowania Towarzystw na rzecz służby pożarnej niepoślednie miejsce, a cała ta literatura w sprawie Verstaatlichung za lub przeciw, nie może tej kwestji pominąć. Korzyści w razie upaństwowienia lub „ukrajowienia“ asekuracji przez połączenie w ręku krajowego rządu policji ogniowej wraz z asekuracją, są niezawodne, jak świadczy 150 lat działalności „publicznych zakładów“ asekuracyjnych w Niemczech, Danji, Szwecji. — Zaś polemika przeciw opodatkowaniu Towarzystw prywatnych w fachowej prasie asekuracyjnej, jako interesowana, ma bardzo małą wartość.

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Pierwsza Spółka krawców Lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej l. 4.

zawiadamia Szanow. P. T. Publiczność, iż w swoim składzie

gotowych sukień męzkich i dziecinnych

wyrabianych w miejscu, z materjału doborowego, trwale a nader tanio, zaprowadziła również

Bieliznę męzką

t. j. koszule, kalesony, kołnierze, mankiety i t. p. z pierwszorzędnych fabryk po cenach najprzystępniejszych, niemniej

Bieliznę wełnianą prof. Dr. Jaegera

skład komisowy, sprzedaż po cenach fabrycznych.

Wszelkie zamówienia tak na suknie jak też bieliznę męską wykonuje sumiennie w jak najkrótszym czasie. Przy łaskawych zamówieniach na koszule uprasza się o podanie wielkości kołnierza, przy kalesonach o objętość w pasie i długość tychże.

Z poważaniem Zarząd.

Ważne dla pp. Ochotników!

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **dla pp. jednoroczniaków sukna wojskowe według przepisu po bardzo przystępnych cenach.**

Róg Sykstuskiej 2.

Winogrona feslawskie kuracyjne

otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe

WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA

Fryderyka Schleichera

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Do malowania

dachów, werand, parkanów, schodów, drzwi i okien

poleca

FARBY OLEJNE

tarte w najlepszym pokoście,

Farby bursztynowo-lakierowe,

CARBOLINEUM,

Ter pogazowy i drzewny

po najtańszych cenach.

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

Dla uczynienia pięknej i trwałej powierzchni u podłóg pociąganych lub lakierowanych — poleca

Wyłącznie samoistny główny skład dla Galicji

Alojzy Hübner

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 13.

Najlepiej się nadającą francuską MASĘ oszczędności

(wyrób czysto woskowy, na zimno do użytku) (czyni zbędnem gotowanie masy i froterowanie).

FRANCISZKA CHRISTOFA

uznany za dobry LAKIER połyskowy do podłóg

pod pendzlem schnący, nadający barwę i połysk jednym pociągiem.

Glazurę bursztynową do podłóg

nadającą barwę i połysk jednym pociągiem, wydająca piękne kolory, schnąc w kilku godzinach.

Wzory, Prospekta, Cenniki wysyła na żądanie bezzwłocznie gratis i franco.

Tutki cygaretowe „Favorite“ jedyne w swoim rodzaju, **Bibułki** cygaretowe La patrie i Phénomene **wyborne i nieszkodliwe**, *fajki*, *fajeczki*, *cybuszki*, *cygarniczki*, *tytonierki* i wszelkie przybory do palenia polecają po cenie przystępnej

Bracia ELSTER we Lwowie

przy ulicy Sykstuskiej liczba 3.

Specjalny magazyn przyborów do palenia i fabryka tutek.

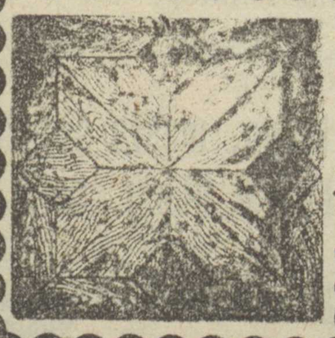

Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi i t. d. poleca

FABRYKA PAROWA

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

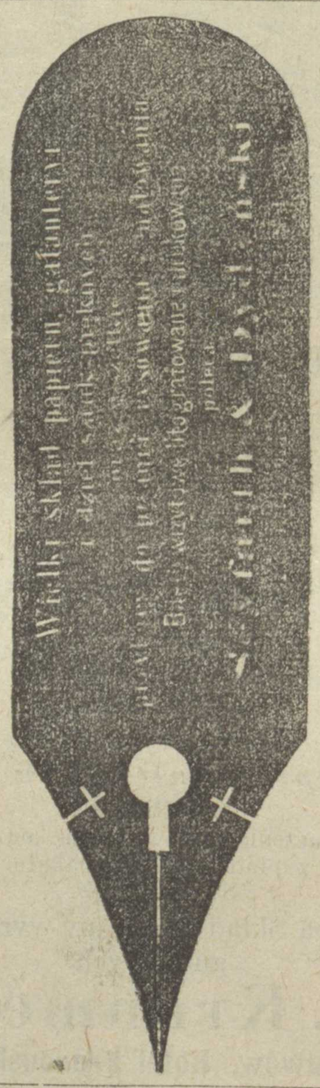

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

¼ kilogr. i ⅛ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

FRANC. CHRISTOPH'A

Połyskujący lak do podłóg

bez woni, natychmiast schnący i trwały.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych własności** i prostotę w zastosowaniu **do zapuszczania samemu** podłóg. — Pokoje mogą być w dwóch godzinach znowu używane. — Lak ten jest w różnych kolorach (pokrywając jak farba olejna) i bezbarwny (nadając tylko blasku). — **Wzory zapuszczania i sposób użycia w składach:**

we Lwowie: Alojzy Hübner skład farb i handel materjałów ulica Karola Ludwika l. 13.

Franc. Christoph

wynalazca i jedyny fabrykant prawdziw. laku połyskującego do podłóg.

Praga i Berlin.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchen i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

szkolnem ukończonej nauki w szkole ludowej z dobrym postępem. 2. Metryką chrztu. 3. Zezwoleniem pisemnem rodziców lub opiekuna na wstąpienie do szkoły, i wreszcie musi być fizycznie należycie rozwiniętym.

Tyfus plamisty zbyt często w skutek wielkiej nędzy i złego odżywiania się ludności powtarzający się w Świątnikach, wybuchł znów, jak nam donoszą epidemicznie. Kilku chorych przywieziono do Krakowa i umieszczono ich na oddziale gorączkowym w szpitalu św. Łazarza. Tyfus plamisty pojawił się również w czterech wypadkach w Zastowie i w jednym w Pleszowie. Spodziewać się należy, iż władze sanitarno-policyjne zarządzą środki zaradcze celem stłumienia epidemji. Fizyk powiatowy dr. Ponikło wyjechał w tej sprawie do Świątnik, poczem niezawodnie zbada i okolice powyższe.

Towarzystwo tatrzańskie. Dnia 20. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1. uchwalono wziąść udział gremijalny w jubileuszu prof. dr. M. Nowickiego, członka honorowego Towarzystwa tatrańskiego; 2. przyjęto do grona Towarzystwa 58 uczniów; 3. mianowano p. Józefa Tylkę, inżyniera w Drohobyczu, delegatem Towarrystwa; 4. przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza Towarzystwa z tegorocznych dochodów i rozchodów kasynowych i złożono temuż podziękowanie za bezinterosowne sprawowanie obowiązków gospodarza w dworcu tatrzańskim; 5. uznano z powodu licznego napływu turystów konieczność zbudowania drugiego schroniska przy Morskiem Oku w najbliższej przyszłości i postanowiono wnieść prośbę do wysokiego Sejmu o zapomogę; 6. w celu zaprowadzenia straży pożarnej w Zakopanem ofiarowano z funduszu dyspozycyjnego 25 zł., uchwalając zarazem bezpłatne udzielenie sali dworca tatrzańskiego w roku przyszłym na utrzymanie tejże; 7. ze względu, że p. Stanisła Znamirowski, notarjusz w Gorlicach, zjednał dla Towarzystwa 326 członków, a p. Józef Świechowski z Warszawy 327 członków, postanowiono w uznaniu ich zasług około rozwoju Towarzystwa nazwać altanę pod Pisorą w dolinie Kościeleckiej imieniem Stanisława Znamirowskiego, a schronisko na Czerwonych Brzeżkach w Tatrach imieniem Józefa Świechowskiego.

W głośnej sprawie byłego burmistrza miasta Podgórza, p. Florjana Nowackiego, wydało namiestnictwo, jak donosi *Nowa Reforma*, dekret wyjaśniający poniekąd istotny stan rzeczy. W skutek poprzedniego reskryptu namiestnictwa, mocą którego p. Nowacki złożonym został z urzędu naczelnika gminy, orzekło starostwo wielickie, że p. Nowacki utracił zarazem godność członka rady gminnej i że ustawą wyznaczony zastępca powinien zająć jego miejsce. W skutek rekursu p. Nowackiego uchwaliło namiestnictwo powyższe rozporządzenie starostwa znieść. W motywach dekretu czytamy, że utrata godności burmistrza nie pociąga za sobą tym razem utraty godności członka rady, gdyż w pierwszym reskrypcie namiestnictwa nie wypowiedziano, iżby p. Nowacki stał się winnym przekroczenia popełnionego z chciwości — a tylko w tym razie miałoby miejsce zastosowanie przepisu §. 11. litera d ordynacji wyborczej gmin; również nie zaszły okoliczności, wykluczające go od obieralności w myśl §§. 3. i 11. ordynacji wyborczej gmin.

W Świątnikach odbyło się we czwartek uroczyste poświęcenie fachowej szkoły ślusarskiej. Aktu poświęcenia dokonał w asystencji licznego duchowieństwa ks. biskup Dunajewski. W gronie duchownych i licznych obywateli byli także delegat ministerstwa oświaty dr. Lind, delegat Wydziału krajowego poseł dr. Weigel, prezes Izby handlowej p. Baranowski, starostowie z Wieliczki i Myślenic, prezes Rady powiatowej baron Henryk Konopka itd.

Pogorzel miasta. W dniu 11. bm. wielki niezwykle pożar nawiedził miasto Malaty w powiecie wileńskim. Ogień podłożyli złodzieje koni z zemsty za karę, na którą za świadectwem mieszczan skazani zostali. Podpalili oni miasteczko jednocześnie w kilku miejscach, a ponieważ panował wówczas wiatr silny, przeto płomienie objęły nader szybko nieomal całe Malaty. Niepodobna nawet opisać tego szalonego popłochu, jaki opanował zbudzonych ze snu mieszczan, oraz tych rozdzierających scen, jakie wśród nich się działy, na widok niszczonego przez straszliwy żywioł ich mienia. Z powodu nagłego wybuchu pożaru, ludziska wyskakiwali z płonących domów tylko w koszulach. Kilka osób nie zdążyło się uratować cało i zostało silnie popieczonych, u mieszczanina zaś Mackiewicza śmierć w płomieniach znalazła 8 letnia córka, której uratować nie zdołano. Płomienie były tak gwałtowne, iż około godziny 3. po północy pół miasta leżało w gruzach: płonęło ono jednocześnie w kilku miejscach. O umiejscowieniu ognia nie mogło być i mowy: zaledwie w jednem miejscu płomienie nieco przygasały, wnet w innem się zdwajały. Znaczna część miasta, przeszło sto pięćdziesiąt domów leży w gruzach. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez chleba i dachu. Trzech zbrodniarzy już aresztowano i osadzono w więzieniu wileńskim; dwaj z nich są to żydzi, skazywani już trzykrotnie na więzienie i roty aresztanckie za koniokradztwo, jeden zaś chrześcianin.

Zmarli. Feldmarszałek porucznik v. Wurmb zmarł 21. bm. w Koriczanie koło Sławkowa na Morawie w wieku 56 lat.

Z Afryki. Telegram donosi, że drugi towarzysz nieszczęśliwego Barttelota, który po nim miał objąć dowództwo wyprawy, Jameson, umarł wskutek febry na stacji Bangalas w państwie Kongo.

Listy z kraju.

Żywiec 20. września. *(Wyjaśnienie).* W nr. 262 *Kurjera* z dnia 20go b. m. w korespondencji ze Żywca zarzucono, iż przy popisie wystawowym w szkole przemysłowej niesłusznie mi się pochwała pana kuratora dostała w udziale. Nie moją rzeczą sądzić o własnych zasługach, pozostawiam to ocenieniu fachowym i kompetentnym osobom, nie szukając sam nigdy rozgłosu; nie wiele obeszła mię też uwaga w tej korespondencji imputująca mi chwytania się różnych zajęć, bo kto przeszło lat 21 w szczytnem acz żmudnem powołaniu nauczycielskiem bez przerwy i z chlubą pracował — może się na tę uwagę łatwo pocieszyć.

Gdyby też tylko tyle pomieniona korespondencja w sobie mieściła pominąłbym ją milczeniem, ale że w niej znajduję ustęp, który mógłby na gospodarstwo w szkole przemysłowej złe światło rzucić, zmuszony jestem — w interesie tejże szkoły na której zbyt wiele mi zależy — dać zgodnie z prawdą wyjaśnienie bez wszelkiego komentarza, gdyż nagi fakt udowodni, iż dalecy jesteśmy od samowładnego traktowania spraw szkolnych.

Miałem udzielać języka polskiego i niemieckiego — resztę przemiotów rozdzielono tak, aby więcej nauczycieli mogło mieć skromny dochód z tej nauki nadobowiązkowej. Chcąc też zadość uczynić prośbie nauczyciela młodszego pana A. Z. odstąpiłem mu z wiedzą i wolą świetnego komitetu dla szkoły przemysłowej w Żywcu naukę języka polskiego i omówioną część stosowną ze szczupłego naszego wynagrodzenia; z tą uwagą w odnośnym protokole, że dla spóźnionej pory nie możemy — wobec przedłożonego już poprzednio podziału godzin — w tym roku szkolnym tej dodatkowej zmiany uwidocznić. Widocznie więc korespondent z osobistej niechęci przez fałszywe i złośliwe przedstawienie stał się winnym niecnego oszczerstwa, które niewyjaśnione mogło w opinji publicznej na szwank narazić najgorliwsze, bezinteresowne zajęcie się sprawami tej szkoły nie tylko świetnego komitetu, lecz i szerszej publiczności darzącej nowy zakład łaskawą życzliwością i szczerem poparciem; dla tego poczytuję sobie to za obowiązek pouczyć dotyczącego korespondenta, aby w przyszłości nie chcąc w błąd wprowadzać redakcji i czytelników zanim się targnie na dobrą sławę bliźniego zasięgnął najprzód dokładnej informacji. *Karol Ringer.*

(Takie samo wyjaśnienie sprawy otrzymaliśmy od pana burmistrza miasta Żywca. Redakcja).

Wiadomości polityczne.

Lwów 23. września. Dowiadujemy się, że Wydział krajowy po zbadaniu aktów wyborczych w okręgu Śniatyn-Zabłotów uznał, że wybór tam dokonany jest nieważny i dla tego do weryfikacji i zatwierdzenia przedłożyć go nie może. P. Moysa zasiadać więc będzie w Sejmie do końca obecnej sesji *jure caduco* — za tyle poniesionych kosztów!

Wiedeń 22. września. Jeneralny dyrektor Länderbanku Hahn wyjechał wczoraj do Lwowa, aby osobiście na miejscu traktować o sfinansowanie interesu propinacyjnego.

Układy rządu węgierskiego z dyrekcją kolei węgiersko-galicyjskiej o wykupno na rzecz państwa rozpoczną się wkrótce.

Budapeszt 22. września. Urzędowy dziennik ogłasza nominację hr. Albina Csaky'ego na ministra oświecenia.

Haaga 22. września. Budżet Niederlandów wykazuje na r. 1889 deficyt w sumie 13 miljonów.

Bruksela 22. września. Rząd zażąda od parlamentu 400 miljonów na wykupno kolei strategicznych.

Kopenhaga 22. września. Sejm zwołany został na październik.

Stambuł 22. września. Domagania Bułgarji o przeprowadzenie reform w Macedonji napotykają tu na stanowczy opór i wzbudzają także niechęć w Grecji, która w ogóle krzywem okiem patrzy na postępy elementu bułgarskiego w Macedonji.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 24. września. *Sonntags Ztg.* donosi, iż rząd otrzymał wiadomość o tajnym planie Schönererowskiej partji, aby podczas pobytu cesarza Wilhelma urządzić cały szereg demonstracyj. Rząd jednak ma zamiar nie dopuścić czegoś podobnego choćby nawet wypadło surowych użyć środków.

Wczoraj uroczystym sposobem przeprowadzono zwłoki Schuberta z cmentarza Währing na cmentarz centralny.

Przybył tu król grecki z następcą tronu.

Na giełdzie niedzielnej notowano akcje kredytowe 313·20, węgierską rentę złotą 101·35.

Londyn 23. września. Przywódca rokoszan afgańskich Izaakchan uciekł do Buchary, gdy wojska emira rozprószyły jego zastępy.

Nadesłane.

Promenade Koncert

Dziś w Poniedziałek dnia 24go Września odbędzie się
na Górze Zamkowej
Promenade Koncert
wykonany przez całą kapelę wojskową 55. pułku pod kierownictwem kapelmistrza Stefana Bacho.
Wstęp wolny.
Program obejmuje 10 wybornych utworów muzycznych.
Początek o godzinie 4tej po południu.

Bratnia Zgoda od dnia 23go począwszy aż do końca tego miesiąca będzie muzyka pułku Nr. 30. codzień przygrywać w sali na instrumentach rzniętych bez różnicy powietrza. Z poważaniem **Wit Grzywiński.**

Obrońca w sprawach karnych
Dr. EDWARD LILIEN
przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbę 12. ulica Hetmańska.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

czenia 89,295.615 złr., czyli 32.72 proc., na wsi wartość ubezpieczenia 183,544.623 złr., czyli 67.28 proc. ogółem 272,830.663 złr.

Za wartość ubezpieczonych budynków mieszkalnych w miastach 53,333.401 złr., czyli 55.99 proc., na wsi 41,923.382 złr., czyli 44·01 proc.

Jeżeli się nareszcie zważy, że ryzyka miejskie większych wsi należą do dobrych, to znaczy, że asekuracja w tym dziale daje zyski towarzystwu, które idą na rzecz reszty ubezpieczonych to nawet taki buchalteryjny rachunek wykaże, że projektowane opodatkowanie prócz tego, że jest ekonomicznie i społecznie wskazane, jest też równomiernie rozłożone i obciąży asekurujących się w stosunku do korzyści, jakie osiągną.

A teraz rzućmy okiem na precedensa, na historję, na stan tej kwestji w Europie, w Austrji i u nas.

Dziennik Fryderyka z r. 1870—71.

W prasie niemieckiej narobił dużo szumu opublikowany w najnowszym zeszycie miesięcznika *Deutsche Rundschau* urywek dziennika królewicza pruskiego, późniejszego cesarza Fryderyka III., z lat 1870—71, tj. z czasów wojny prusko-francuskiej. Urywek rozpoczyna się dniem 14. lipca 1870, tj. dniem, kiedy na wieść o zbrojeniu się Francji król pruski, za radą właściwie Fryderyka postanowił zmobilizować całą armję i nie tracąc czasu uderzyć na Francję. Dalecy jesteśmy od streszczania tego dziennika, który może mieć dla Niemców wiele wartości i uroku jako świadectwo ich tryumfu, ale dla nas go wcale nie ma. Zresztą o samej wojnie królewicz ówczesny i zwycięzca pod Wörth wyraża się bardzo lakonicznie, nigdzie prawie nie podaje szczegółów ani scen bojowych. Obszerniej nieco pisze o kapitulacji Sedanu i Napoleona III., główną zaś treść dziennika stanowią prowadzone pod Paryżem i w Wersalu pertraktacje, które poprzedziły proklamację cesarstwa niemieckiego.

Przy tej sposobności zaszła była ostra sprzeczka między królewiczem i Bismarkiem, który sprawę proklamowania cesarstwa uważał za daleką i ryzykowną z powodu oporu, jaki stawić będą hegemonji Prus południowe państwa niemieckie. Cóż więc czynić w razie takiego oporu? Czy grozić tym państwom? Królewicz sądził, że w razie potrzeby można i zagrozić, prawdopodobnie jednak do tego nie przyjdzie, gdyż silne i rozkazujące wystąpienie wystarczy do przełamania niechęci. Bismark stanowczo zastrzegł się przeciw użyciu groźby i rzekł przytem, że w razie, gdy ma przyjść do jakiej ostateczności, nigdy nie należy nią grozić. Groźba popchnęła by te państwa w objęcia Austrji.

„Gdym obejmował mój urząd — mówił Bismark — miałem silny zamiar doprowadzenia do wojny między Austrją i Prusami, ale ani mi w głowę nie przyszło, czy to wówczas, czy wogóle zawcześnie mówić o tem królowi, dopókim nie uznał, że chwila jest stosowna“.

Dziennik obfituje w rysy, malujące sympatyczną i wielką osobistość ich autora. I tak pod d. 29. lipca 1870 czytamy w dzienniku: „Główną naszą myślą jest — po wywalczonym pokoju prowadzić dalej pracę nad *wolnomyślnym rozwojem Niemiec*“. Niestety rozwój Niemiec po wywalczonym pokoju poszedł wcale inną drogę, pod wpływem innej, fatalnej osobistości. 6. września królewicz był już w Rheims, gdzie w dzienniku swym zapisał zdziwienie Francuzów z powodu, że on chodzi po mieście bez eskorty. „Napoleon byłby się nigdy na to nie odważył“. I dodaje od siebie: Ufam w poważny sposób myślenia narodu; czuję obowiązek wolnomyślnego rozwoju życia państwowego i narodowego. 18. października pod Paryżem pisze królewicz: „Ten jedyny obchód mych urodzin wskazuje mi szczególnie wielkość zadania, jakie mię czeka kiedyś na politycznem polu niemieckiem. Spodziewam się, że na przyszłość nie dożyję już żadnej wojny i że to będzie ostatni mój pochód“.

Mimo usilnych starań, jakie czynił królewicz, by doprowadzić do skutku proklamację cesarstwa, mimo to w sam dzień proklamacji zapisał on w dzienniku swym charakterystyczne słowa: „Kaiserliche Hoheit widerstrebt mir gründlich.“ Jak gdyby czuł, że ta godność cesarska będzie kiedyś dla niego nieprzerwanem pasmem cierpień fizycznych i moralnych. A w sam dzień Bożego narodzenia, pod wrażeniem hymnów dziękczynnych i uroczystości z powodu zwycięstwa pisze w swym dzienniku nie mniej charakterystyczne słowa: „*A przecież jest to właściwie ironją na ewanielję, że każda z wojujących stron powołuje Boga dla swej sprawy jako sprawiedliwej i przy każdem zwycięstwie stara się dowieść, że przeciwnika niebo opuściło.*“

Z izby sądowej.

Lwów 23. września. *(Fabrykant świadectw.)* Niezwykle sprytne indywiduum stawało w sobotę i w niedzielę przed sutejszym trybunałem karnym. Nazywa się ono Izak Rauchmann i znany już jest naszym czytelnikom z notatki o przyaresztowaniu go w Bernie, gdzie spełniał obowiązki dyetarjusza przy tamtejszym wydziale krajowym. Rauchmann jest synem propinatora z pod Wadowic, pochodzenie swoje jednak starannie ukrywał i przedstawiał się jako „Ignacy Rauchmann v. Raabthal“, syn poległego w wojnie oficera.

Rauchmann trudnił się podrabianiem świadectw szkolnych za pomocą stampilji z Berlina sprowadzanych.

Przy aresztowanym znaleziono znaczną ilość świadectw podrobionych i blankietów, jakoteż biletów wizytowych osób zajmujących wpływowe stanowiska a polecających go wedle potrzeby, jako młodzieńca wielce uzdolnionego i posiadającego fachowe wiadomości. Śledztwo wykazało, iż Rauchmann był dwukrotnie za oszustwo karany podczas służby wojskowej, czteromiesięcznem i jednorocznem więzieniem, wreszcie wykryto cały szereg oszustw mniej lnb więcej pomysłowych, jakich się na szkodę bliźnich dopuścił.

Po przeprowadzonej rozprawie prosił oskarzony o głos i w przemówieniu zdradzającem istotnie wiele zręczności i oczytania i po zacytowaniu kilku wierszy Horacego, na dowód, iż sędziowie powinni być względnymi, zaapelował do ich miłosierdzia.

Odwołanie się to jednak nie miele mu pomogło. Dzisiaj został o godz. 10. rano ogłoszony wyrok, mocą którego p. Rauchmann został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

KRONIKA.

Wybór uzupełniający do Rady państwa ze Lwowa obiecuje być dość burzliwym. Początek do agitacji dało wczoraj zgromadzenie 28 wyborców na I. dzielnicy, gdzie obok kandydatury dr. Lewakowskiego Karola wypłynęły kandydatury pp. Kubali, Roszkowskiego, Gryzieckiego, a nawet Juljana Czerkawskiego.

We środę (26. bm.) o g. 7. wieczorem w sali ratuszowej odbędzie się ogólne zgromadzenie wyborców.

Minister Ziemiałkowski przybył do Lwowa wczoraj o godzinie 4. z południa. Oczekiwali go na dworcu namiestnik Zaleski, prezyd. Loebel, dyrektor kolei Sladkowski, dyrektor poczt Schiffner i dyr. policji Krzaczkowski, ten ostatni w pełnym mundurze. Było również kilku dygnitarzy wojskowych.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek d. 25. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa budowy muzeum i szkoły przemysłowej, wnioski odnoszące się do rozgałęzienia sieci tramwaju parowego, rekursy budownicze, jakoteż kilkanaście spraw, które będą traktowane na posiedzeniu tajnem.

Popis straży ogniowej ochotniczej odbył się wczoraj popołudniu na dziedzińcu ratuszowym wobec nader licznie zebranej publiczności, podziwiającej ewolucje dzielnych ochotników, którymi dowodził naczelnik Bruno Hryniewicz i zastępca Majewski. Obecni byli również delegaci miasta dr. Zgórski i dr. Roszkowski. Popis wypadł nader efektownie i dowiódł, że straż nasza ochotnicza bynajmniej w obrotach i szermierce miejskiej nie ustępuje. Liczba członków zwiększa się trwale, a straż dzięki zapisom, również i dobrej gospodarce administracyjnej zaopatruje się w coraz nowe rekwizyta!

Z Towarzystwa św. Huberta. Biuro Towarzystwa ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że uchwałą wydziału z dnia 21. bm. dozwolonem zostało członkom koła I., III. i IV., na każdy kupon tygodniowy, obowiązujący w czasie od 15. sierpnia do 1. listopada, drugie polowanie luźne, lecz wyłącznie tylko na słonki, kaczki i ptactwo błotne. O korzystaniu z tego dnia drugiego, należy w właściwy sposób uwiadomić pp. rewirowych.

Muzyka wojskowa pułku 55. odegra dziś na Górze zamkowej „Promenade koncert“.

Kradzież. Wczorajszej nocy do mieszkania Felicji Potępowej, w domu przy rogatce stryjskiej, zakradł się niewyśledzony złoczyńca, i skradł jej kożuch, garderobę, buty itp. wartości kilkudziesięciu zł. Felicja część owych rzeczy odszukała u ukrywaczki Juty Chuwes w domu l. 5. przy ul. Makabeuszów, i pociągnęła ją do odpowiedzialności.

Aresztowano wczoraj niejaką Marję Zabratyńską, która dostawszy się niewiadomą drogą na dziedziniec więzienia śledczego przy ul. Batorego, porozumiewała się z kilkoma zbrodniarzami, pozostającymi w śledztwie.

Zapiski policyjne. Znaleziono wczoraj i jest do odebrania w policji, suty, koronkowy stanik damski i ponsową jedwabną szarfą. — P. E. Goldenberg, zamieszkała pod l. 4. przy ul. Krakowskiej, zgubiła wczoraj broszkę z brylantem, wartości 50 zł., a Marja Fedak, mieszkająca pod l. 41 przy ul. Sykstuskiej z szyi cztery sznurki korali, wartości 40 zł.

* **Operetka.** Sobotnie przedstawienie „Błazna królewskiego“ było ze względu na w znacznej części nową obsadę ról zajmujące. Po pani Zimajer objęła rolę Iwony pani Kasprowiczowa. Zatrzeć u publiczności wrażenie misternej gry pani Zimajer to jest rzeczą arcytrudną i niewdzięczną, a mimoto przyznać należy, że pani Kasprowiczowa, o ile to się dało, swej wybornej poprzedniczce dorównała zaco zebrała liczne a zasłużone oklaski. Kuplet o laleczce wypadł bardzo dobrze a byłby jeszcze lepiej wypadł, gdyby nie przydługie tryle, jakimi pani Kasp. kończyła każdą zwrotkę, które w tak lekkiej piosneczce nie są na miejscu. Partję Juljusza po p. Laskowskim spiewał p. Jerzyna a błazna Carillona po p. Zboińskim p. Laskowski. Prócz pierwszej pieśni, która zda się dla głosu p. Jerzyny leży za nisko, a prócz tego wyszła nieco bałamutnie, reszta partji wypadła zupełnie dobrze i z zadowoleniem konstatujemy, że nie zauważaliśmy już w sobotę zbytniego forsowania głosu.

P. Laskowski odsłonił nam w sobotę nową stronę swego talentu. Partja Carillona wymagająca szczególnie w pierwszym akcie wybornej gry i deklamacji oddaną była przez p. Laskowskiego z przejęciem i z siłą jakiejśmy się u tego artysty na tem polu wcale nie spodziewali. Jeżeli dodamy, że rolę błazna i pod względem głosowym odpowiada siłom p. Laskowskiego, skreśliliśmy dodatni obraz sobotniego Carillona.

Po pani Kasprowiczowej rolę hrabiny objęła panna Weigel a wprawny słuchacz zauważył z łatwością jak wiele z tej partji spiewała w sobotę pani Kasprowiczowa.

W wybornym humorze był p. Skalski to też serdecznie ubawił licznie zebraną publiczność swymi udatnymi kupletami. Równie bardzo dobrze wywiązali się tego wieczora pani Radwan i pan Myszkowski. Całość poszła bardzo gładko i pięknie.

Polowanie cesarzewica. Następca tronu przybywszy d. 18. bm. we wtorek po jednestej w nocy do głównej kwatery myśliwskiej hr. Artura Potockiego w Kuźmińcu, po kolacji udał się na spoczynek o pierwszej po północy, przed czwartą wyruszył zrana na polowanie. Jelenie z powodu upałów ryczały o wiele gorzej niż zwykle. Pomimo podchodzenia kilku jeleni, pierwszego dnia arcyksiążę nie przyszedł do strzału.

We czwartek arcyksiążę wyruszył z głównej kwatery przed czwartą zrana na rykowisko jeleni ku najwyższym szczytom. Tego dnia zabił pięknego jelenia, a widział innego niesłychanej wielkości. Noc przepędził arcyksiążę na szczycie, zwanym Matahowiec, w kolibie (szopie górskiej).

Wyruszywszy w piątek przed świtem, arcyksiążę zabił drugiego z rzędu jelenia. Za powrotem do Krechowic na pociąg, witały arcyksięcia niezliczone tłumy ludu. We wsi Ceniawie następca tronu wysiadł z powozu i najłaskawiej rozmawiał z duchowieństwem i ludem. Do stacji Krechowice towarzyszył arcyksięciu hr. Artur Potocki. Arcyksiążę opuścił Krechowice o godzinie piątej po południu, udając się z powrotem przez Kraków do Wiedniu.

Malarz Ajdukiewicz był obecny podczas pobytu arcyksięcia na łowach u hr. Artura Potockiego i kilkakrotnie miał sposobność zdjąć szkice i fotografie z epizodów polowania.

Polowania w Perehińsku skończyły się w piątek. Po południu o godzinie 5. odjechał arcyksiążę Rudolf z Krechowic na Chyrów i Przemyśl i w ścisłem incognito w sobote rano przejechał przez Kraków do Wiednia. Na dworcu kolejowym nie było żadnego przyjęcia, ani też następca tronu z wagonu wcale nie wysiadał.

Wpisy do ck. szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, odbędą się w dniach 1., 2. i 3. października br. Warunki przyjęcia: Każdy uczeń zgłaszający się musi się wykazać: 1. Świadectwem

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.